

Sygn. akt II K 561/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 grudnia 2013 roku

Sąd Rejonowy w Wyszkowie w II Wydziale Karnym w składzie :

Przewodniczący : Sędzia SR Izabela Gąsowska-Bura

Protokolant: st. sekr. sąd. Mariola Mielcarz

w obecności Prokuratora:

przy udziale oskarżycielki posiłkowej I. K.

po rozpoznaniu w dniu 26 listopada 2013 r.

sprawy: P. K. s. T. i D. z d. M.

ur. (...) w P.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 11.05.2013 r. w W. spowodował u I. K. obrażenia ciała w postaci drobnej rany palca II ręki prawej, otarcia skóry w okolicy L-S po stronie lewej, bolesności palpacyjnej okolicy L-S skutkujące naruszeniem narządu ciała na okres poniżej 7 dni,

to jest o czyn z art. 157 § 2 kk

II. w nieustalonym dniu w okresie od 13.02.2013 r. do dnia 29.04.2013 r. w W. użył groźby bezprawnej wobec I. K. w celu wywarcia na nią jako świadka (pokrzywdzoną) przestępstwa znęcania się, stanowiącego przedmiot postępowania 1DS. 946/12, prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Wyszkowie w ten sposób, że groził jej zniszczeniem życia prywatnego i zawodowego w celu zmuszenia jej do wycofania złożonego zawiadomienia i zeznań w sprawie o znęcanie się nad nią i córką przez w/w, przy czym groźby te wzbudziły u I. K. uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione

to jest o czyn z art. 245 kk

orzeka:

I. Oskarżonego **P. K.** uznaje za winnego dokonania zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów i za to:

1. Za dokonanie czynu opisanego w punkcie I na mocy art. 157§2 kk skazuje go i wymierza mu karę grzywny w wysokości 100 (sto) stawek dziennych ustalając stawkę dzienną na kwotę 10 (dziesięć) złotych;

2. Za dokonanie czynu opisanego w punkcie II na mocy art. 245 kk skazuje go i wymierza mu karę 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności;

II. Na mocy art. 69§1 i §2 kk, art. 70§1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności za czyn zarzucany w pkt. II aktu oskarżenia warunkowo zawiesza oskarżonemu na okres próby 2 (dwóch) lat;

III. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w sprawie w kwocie 455 (czteryście pięćdziesiąt pięć) złotych, w tym kwotę 220 (dwieście dwadzieścia) złotych tytułem opłaty.

UZASADNIENIE

Na podstawie materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

P. K. zamieszkiwał wraz z I. K. i dziećmi W. K. i S. K. w W. przy ul. (...). W dniu 11 maja 2013 roku I. K. pojechała do szkoły. Dziećmi pod nieobecność matki opiekował się ojciec. Małżonkowie byli współwłaścicielami samochodu marki S., nadto P. K. użytkował należący do swojej matki samochód marki T.. I. K. wróciła do domu po godzinie 18.00. Wracając do domu nieopodal stacji benzynowej spotkała koleżankę A. B. i po umówieniu się z nią na spotkanie pojechała do domu po syna. Wróciła do domu, P. K. spał, a ona udała się do kuchni celem zrobienia sobie kanapek. Następnie P. K. wstał i zwrócił się do I. K. z poleceniem oddania mu kluczy od samochodu. W odpowiedzi usłyszał do niej, iż klucze zostaną mu oddane później z uwagi na zamiar udania się na spotkanie z koleżanką. Klucze te wraz z kluczami od mieszkania i pracy I. K. miała w lewej tylnej kieszeni spodni. Wówczas P. K. podbiegł do niej i chciał je wyszarpnąć chwytając za smycz do której były przymocowane. I. K. kluczy tych nie chciała oddać i trzymała je z tyłu w ręku. Następnie P. K. uderzył ją w okolice lewej nerki i wykręcając jej rękę tymi kluczami zadrapał jej plecy. I. K. w dalszym ciągu podczas tej szarpaniny trzymała klucze i chcąc wyrwać jej te klucze P. K. po raz kolejny szarpnął ją za rękę w wyniku czego uszkodził jej palec. Następnie I. K. wraz z synem wybiegła z domu i udała się na pobliski przystanek autobusowy skąd zadzwoniła do E. R., której opowiedziała co się stało. P. K. wybiegł za żoną z domu i z samochodu S. odkręcił kołpak. Gdy zobaczył, że I. K. dzwoni to odszedł od samochodu i z powrotem wszedł do klatki. Wówczas I. K. wraz z synem wsiadła do samochodu S. i odjechała spod bloku udając się do Komendy Powiatowej Policji w W.. P. K. wsiadł do samochodu T.. I. K. jadąc na Komendę zadzwoniła do koleżanki A. B. mówiąc, że nie przyjedzie na spotkanie. Na Komendzie Policji z uwagi na uszkodzenie palca I. K. polecono udanie się do szpitala, gdzie po opatrzeniu ręki wróciła na Komendę i złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Po złożonym zawiadomieniu zadzwoniła do M. M. (2) z zapytaniem czy może do niej przyjechać i po uzyskaniu pozytywnej odpowiedzi wraz z synem do niej pojechali. W wyniku zdarzenia I. K. doznała obrażenia ciała w postaci drobnej rany palca II ręki prawej, otarcia skóry w okolicy L-S po stronie lewej, bolesności palpacyjnej okolicy L-S, co spowodowało naruszenie narządu ciała na okres poniżej 7 dni.

W nieustalonym dniu w okresie od 13.02.2013 r. do dnia 29.04.2013 r. P. K. w W. podczas rozmowy z I. K. groził jej zniszczeniem życia prywatnego i zawodowego w celu zmuszenia jej do wycofania złożonego zawiadomienia i zeznań w sprawie o znęcanie się nad nią i córką przez niego, stanowiącego przedmiot postępowania 1DS. 946/12, prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Wyszkanie. Groźby te wzbudziły u I. K. uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: częściowe wyjaśnienia oskarżonego P. K. (k.136v-138), I. K. (k. 2-4,59-60, 138v-141), E. R. (k.34-37,141-141v), A. B. (k. 38-40, 142), M. M. (2) (k. 41-43, 142v-143) notatkę urzędową (k.1), dokumentację lekarską (k.7,8), protokół zatrzymania osoby (k.13), opinię lekarską (k.52) oraz pozostałą zgromadzoną w sprawie dokumentację.

Oskarżony P. K. zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i sądowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów (k.20-22,72-74, 136v-138, k.141).

Odnosnie czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia oskarżony wyjaśnił, że tego dnia od rana do godzin popołudniowych opiekował się dziećmi, gdyż żona była w szkole. Podał, że jak wróciła ona do domu to powiedział do niej, że chce skorzystać z samochodu i w tym celu wziął klucze, które leżały w kuchni. Dalej podał, że wówczas żona chwyciła za te klucze i wyszarpnęła mu je, a następnie schowała do kieszeni tylnej spodni. Dodał, że po tym ubrała się i synka S. i wyszła z domu. Oskarżony podniósł, że między nimi nie było wtedy żadnego kontaktu fizycznego i podejrzewa, że jak żona wyszarpywała mu te klucze to mogła się o nie skaleczyć. Stwierdził również, iż nie wie jak mogło powstać otarcie skóry w lewej okolicy lędźwiowo-krzyżowej u żony, ale podejrzewa, że powstało wówczas, gdy żona wkładała klucze do prawej kieszeni tylnej spodni. Zaznaczył, że w trakcie zdarzenia nie uderzył żony, nawet nie dotknął jej palca.

Oдноśnie drugiego z zarzucanych czynów oskarżony wyjaśnił, że nigdy nie groził żonie pozbawieniem czy zniszczeniem jej życia. Podniósł, że to żona mu groziła zniszczeniem życia, utratą licencji. Zaznaczył, że w okresie od 13 lutego do dnia 29 kwietnia 2013 roku nie rozmawiał z żoną na temat sprawy o znęcanie się, zapewnił, że nigdy nie namawiał żony do wycofania tej sprawy. W dalszych wyjaśnieniach w zakresie tego czynu dodał, że były takie rozmowy z żoną, kiedy pytał ją dlaczego wzywa ona policję i dlaczego założyła niebieską kartę, oraz ogólnie dlaczego założyła sprawę o znęcanie się, ale nie pamięta w jakim okresie były te rozmowy. W uzupełnieniu swoich wyjaśnień oskarżony podał, że celem pokrzywdzonej zawiadamiającej o przestępstwach z tego postępowania było pozbawienie go dóbr, zniszczenie mu życia i „potrzebne jej było do sprawy rozwodowej”.

Sąd zważył co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego P. K. złożone w toku postępowania przygotowawczego i sądowego należy ocenić krytycznie i przyjąć, iż stanowią jedynie linię obrony zmierzającą do uwolnienia się od odpowiedzialności w zakresie czynu II i umniejszenia swojej winy w przypadku I zarzutu w szczególności wykazania nieumyślności.

Dowodami potwierdzającymi winę oskarżonego w zakresie stawianych mu zarzutów jest całokształt materiału będącego podstawą ustaleń faktycznych Sądu. Przy tym wszystkim należy wskazać, że dowody te są jasne, pełne, uzupełniają się wzajemnie i stanowią jedną logiczną całość obrazującą w pełnym zakresie sprawstwo podsądnego w zakresie obu stawianych mu przez Urząd Prokuratorski zarzutów.

I tak w poczet dowodów jednoznacznie świadczących o winie podsądnego w zakresie czynu I są dokumentacja lekarska (k.7,8) i opinia lekarska (k.52) oraz zeznania świadków I. K. (k. 2-4,59-60, 138v-141), E. R. (k.34-37,141-141v), A. B. (k. 38-40, 142), M. M. (2) (k. 41-43, 142v-143).

Nie ulega przy tym wątpliwości, iż wzajemny stosunek wobec siebie „stron” konfliktu, w tym chęć eskulpowania siebie, mógł rzutować na treść ich relacji. Tak więc ze szczególną wnikliwością i starannością Sąd ocenił wiarygodność przesłuchanych w sprawie osób, w tym I. K., na której zeznaniach opierały się podstawy zarzutów przedstawionych sprawcy. Duże znaczenie w takich sytuacjach jak w przedmiotowej sprawie (chodzi o charakter dowodów) ma zasada bezpośredniości, albowiem zachowanie przesłuchiwanego, sposób relacjonowania zdarzeń i udzielania odpowiedzi na pytania, ich reakcje, które można zaobserwować w toku przewodu sądowego, są pomocne przy pozytywnej lub negatywnej weryfikacji ich wypowiedzi.

Zeznania I. K. były szczegółowe i konsekwentne. W sposób spontaniczny i pewny opisywała ona poszczególne fragmenty całego zajścia, które wiążą się ze sobą i układają w logiczny ciąg. Bardzo obrazowo i wiarygodnie w toku przesłuchania demonstrowała zachowanie oskarżonego w momencie szarpaniny. Po odczytaniu poprzednich protokołów potwierdziła wszystkie składane zeznania.

Świadek konsekwentnie zeznawała, że w dniu 11 maja 2013 roku pojechała do szkoły, a z dziećmi pozostał ojciec. Wskazała, iż wracając około godziny 18 do domu nieopodal stacji benzynowej spotkała koleżankę A. B., z którą umówiła się na spotkanie. Następnie wróciła do domu, w którym spał P. K., a ona udała się do kuchni celem zrobienia sobie kanapek. Oskarżony zaś wstał i zwrócił się do niej z poleceniem oddania mu kluczy od samochodu. Odpowiedziała mu, że klucze odda mu później z uwagi na to, iż wraz z synkiem udaje się na spotkanie. Wskazała, że klucze te wraz z kluczami od mieszkania i pracy miała w lewej tylnej kieszeni spodni. Podała, iż wówczas P. K. podbiegł do niej i łapiąc za smycz od kluczy próbował je wyszarpnąć. Przy tym uderzył ją pięścią w okolice lewej nerki i wykręcając jej rękę tymi kluczami zadrapał jej plecy. Ona zaś cały czas te klucze trzymała i nie chciała oddać, a oskarżony po raz kolejny szarpnął ją za rękę w wyniku czego uszkodził jej palec. Zeznała, iż wówczas wraz z synem wbiegła z domu i udała się na pobliski przystanek autobusowy skąd zadzwoniła do E. R., której opowiedziała co się stało, a P. K. wybiegł za nią z domu i z samochodu S. odkręcił kołpak. Podała, iż gdy oskarżony zobaczył, że dzwoni to odszedł od samochodu i z powrotem wszedł do klatki i wówczas wraz z synem wsiadła do samochodu S. i pojechała do Komendy Powiatowej Policji w W. dzwoniąc jednocześnie do koleżanki A. B. i informując ją, iż nie przyjedzie na spotkanie. Zeznała dalej, iż na Komendzie Policji z uwagi na uszkodzenie palca polecono udać się jej do szpitala,

gdzie po opatrzeniu ręki wróciła na Komendę i złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, skąd następnie zadzwoniła do M. M. (2) do której wraz z synem się udała.

W ocenie Sądu powyższe zeznania należy uznać za rzetelne, albowiem w sposób chronologiczny i szczegółowy opisywały zachowanie oskarżonego jakie miało miejsce w dniu 11 maja 2013 roku. Nie sposób w zeznaniach pokrzywdzonej dopatrzeć się takich rozbieżności czy sprzeczności, które miałyby istotny wpływ na odmienną ocenę zachowania oskarżonego, niż ta która zadecydowała o treści wyroku. Dodać tutaj należy, że Sąd dostrzegł pewne nieścisłości w zeznaniach pokrzywdzonej w konfrontacji z pozostałym materiałem dowodowym odnośnie stwierdzenia, jakoby dzwoniąc do E. R. poprosiła ją o podwiezienie na Komendę, w sytuacji gdy świadek zeznała, iż pokrzywdzona poprosiła ją aby „gdzieś ją podwieźć” (k.35). Powyższe w żaden sposób nie jest jednak w stanie zdyskredytować pozostałych zeznań pokrzywdzonej, które Sąd uznał na tle przeprowadzonych dowodów, za wiarygodne. Nieścisłości owe nie odnosiły się do samego opisu przebiegu zdarzeń z dnia 11 maja 2013 r., które były spójne. Dotyczyły zaś wyłącznie kwestii drugorzędnej, która sama w sobie nie miała znaczenia dla odpowiedzialności karnej oskarżonego. Ponownie wskazać należy, iż dokonując oceny zeznań I. K. Sąd miał także na uwadze fakt, iż między pokrzywdzoną a jej mężem P. K. istnieje głęboki konflikt. Między stronami toczy się sprawa o rozwód, I. K. jest też pokrzywdzoną w zawisłej przed Sądem w sprawie o znęcanie się nad nią przez oskarżonego. Oskarżony zaś złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa na jego szkodę przez I. K.. Niemniej jednak Sąd nie znalazł żadnych racjonalnych powodów by odmówić waloru wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej ocenianych tak pod kątem ich wewnętrznej spójności i zgodności co do okoliczności istotnych z punktu widzenia zasady i zakresu odpowiedzialności sprawcy, ale również w aspekcie pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Wersję pokrzywdzonej odnośnie zdarzeń z dnia 11 maja 2013 roku wspierały także pośrednio czy też bezpośrednio zeznania pozostałych świadków E. R., A. B. i M. M. (3), które co prawda nie były obserwatorami zajścia i znają jego przebieg z opowieści pokrzywdzonej, niemniej jednak Sąd nie znalazł żadnych podstaw by uznać je za stronnice czy niewiarygodne. Tym bardziej, iż również informacje płynące z dokumentacji medycznej znajdującej się w aktach sprawy potwierdzały zakres obrażeń jakie odniosła w tym dniu I. K..

Z relacji świadka E. R. wynika, że pokrzywdzona telefonicznie bezpośrednio po zajściu powiedziała, że między nią o oskarżonym wywiązała się szamotanina i oskarżony chciał jej wyrwać kluczyki, a następnie zranił ją w palec. Świadek zeznała, że pokrzywdzona powiedziała, że do całej sytuacji doszło w momencie, gdy chciała wyjść z synem na spotkanie z koleżanką A.. Z zeznań świadka wynika, że na drugi dzień pokrzywdzona pokazała jej zraniony palec (k.34-37).

Podobne zeznania złożyła świadek A. B.. Z jej relacji wynika, że pokrzywdzona opowiedziała jej, że po przyjechaniu do domu została pobita przez męża, który chciał jej wyrwać klucze od samochodu i który ją podrapał i uderzył w nerkę. Świadek nie mogła stwierdzić, czy pokrzywdzona miała jakiegokolwiek obrażenia, gdyż już tego dnia się nie spotkały. Podała, iż pokrzywdzona dzwoniła do niej wieczorem i ponownie powiedziała jej, że mąż wstał i chciał od niej klucze i zaczął jej wyrwać klucze od samochodu, podrapał ją i uderzył. Jednocześnie nie pamiętała czy w następnych dniach I. pokazywała jej swoje obrażenia (k.39).

Z kolei świadek M. M. (2) zeznała, iż pokrzywdzona zadzwoniła do niej wieczorem i zapytała czy może u niej przemocować. Świadek wskazała, iż przyjechała ona z synem i powiedziała, że mąż znów na nią podniósł ręce. Opisała przedstawiony przez pokrzywdzoną przebieg zdarzenia i zachowanie oskarżonego i jak zeznała, wie, że oskarżony uderzył pokrzywdzoną w nerkę i ona obejrzała to miejsce. Okolica uderzenia była zasiniona. Wedle relacji świadka pokrzywdzona miała też uszkodzony palec (k.42-43).

Sąd dał wiarę zeznaniom tych świadków, albowiem są spójne oraz logiczne. Ich zeznania wzajemnie się pokrywają, uściślają i uzupełniają, razem tworzą spójną całość. Świadców dokładnie opisali przedstawiony przez pokrzywdzoną przebieg wydarzeń, a także jakie obrażenia zaobserwowali na ciele I. K.. Prócz tego w trakcie bezpośredniego kontaktu z powyższymi świadkami Sąd utwierdził się w przekonaniu o prawdziwości ich relacji. Gdy zeznawali, to nie sposób było oprzeć się wrażeniu, iż opisali rzeczywiście zaistniałe fakty, a nie zmyślone okoliczności. W realiach przedmiotowego zdarzenia zachowali też pełen obiektywizm. W sytuacji zaś, gdy nie byli pewni danych okoliczności

akcentowali to (np. świadek A. B. „około godz.18:00, może wcześniej dokładnie nie pamiętam, spotkałam I.” k.39, świadek E. R. „dokładnie nie pamiętam, czy I. nie powiedziała mi, że jej mąż uderzył ją na wysokości nerek, ale żadnych śladów mi nie pokazywała” k.36). Nieprawdopodobnym jest to, by świadkowie powyżsi w pełni świadomie przez Sądem podawali nieprawdziwe okoliczności, które w niekorzystnym świetle stawiały oskarżonego. W ocenie Sądu świadkowie nie mieli żadnych powodów, by obciążać oskarżonego. Fakt znajomości i utrzymywanie koleżeńskich relacji z pokrzywdzoną stanowiska tego zmienić nie może. W toku rozprawy wszyscy zeznający w sprawie świadkowie zachowywali się spokojnie, nie byli negatywnie ustosunkowani do oskarżonego. Ich postawę wobec niego można określić jako „neutralną”.

Należy zauważyć, iż te obrażenia jakich doznała I. K. znajdują potwierdzenie w informacjach zawartych w Karcie Informacyjnej Szpitalnego Oddziału Ratunkowego (k.7) i zaświadczenia lekarskiego (k.8) wydanych na podstawie badania pokrzywdzonej bezpośrednio po zajściu, w których stwierdzono u pokrzywdzonej obrażenia w postaci drobnej rany palca II ręki prawej, otarcia skóry okolicy L-S po stronie lewej i bolesności palpacyjnej okolicy L-S.

Z opinii lekarskiej zaś wynika, iż ujawnione w trakcie pobytu pokrzywdzonej w SOR obrażenia według biegłego mogły powstać w trakcie szarpaniny w czasie i okolicznościach podanych przez opiniowaną (k.52). I. K. podała wówczas, że została pobita przez męża. Zdaniem biegłego obrażenia stanowią zmiany urazowe o uszczerbku na zdrowiu do siedmiu dni.

W ocenie Sądu powyższa dokumentacja lekarska jest miarodajna, pełna jasna i logiczna. Nie zawiera wewnętrznych sprzeczności. Dokumentacja ta sporządzona przez specjalistów po bezpośrednim zbadaniu pokrzywdzonej i stanowi w pełni wartościowy dowód w sprawie, który jednoznacznie potwierdza zeznania pokrzywdzonej, którym Sąd nadał walor wiarygodności. Powyższe wnioski umacnia również fakt, iż pokrzywdzona już w dniu zdarzenia korzystała z pomocy medycznej, albowiem zgłosiła się w dniu zdarzenia do (...) Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w W. z rozpoznaniem urazu wielomiejscowego, co jednoznacznie wynika ze znajdującej się w aktach sprawy z teje placówki dokumentacji.

W przypadku czynu II dowodami na podstawie, których uznano, iż wina oskarżonego nie budzi wątpliwości były zeznania pokrzywdzonej I. K.. W swych zeznaniach wskazała, iż w nieustalonym dniu po ogłoszeniu jej mężowi zarzutów w sprawie o znęcanie się mąż podczas rozmowy z nią powiedział, że jak nie wycofa wszystkiego, to ją „załatwi” i „popamięta i będzie się musiała wyprowadzić z mieszkania i z miasta oraz zrobi wszystko by straciła pracę”. Wskazała, że oskarżony groził jej utratą pracy i zniszczeniem życia prywatnego i jak podała groźby te wzbudziły w niej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione (k.59,140). Zdaniem Sądu zeznania i w tym zakresie polegały na prawdzie, albowiem były jasne i spójne, a sposób ich przekazu nie nasuwał jakichkolwiek wątpliwości, że obrazują rzeczywisty przebieg zaistniałych zdarzeń. W zeznaniach tych Sąd nie doszukał się tendencji do nieuzasadnionego obciążania oskarżonego. Z tych też względów Sąd dał im wiarę i oparł na nich dokonane w sprawie ustalenia faktyczne.

Z uwagi na powyższe Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego. Zdaniem Sądu nie polegają one na prawdzie. Przede wszystkim pozostają w zasadniczej sprzeczności z konsekwentnymi – omówionymi wyżej – zeznaniami pokrzywdzonej oraz z innymi zebranymi w sprawie dowodami. Oskarżony w swoich wyjaśnieniach przedstawił przebieg wydarzeń z dnia 11 maja 2013 roku, który pozostaje w sprzeczności z wersją wydarzeń zaprezentowaną przez pokrzywdzoną, którą Sąd przyjął za podstawę ustalenia stanu faktycznego sprawy.

Nadto, wyjaśnienia oskarżonego są niespójne wewnętrznie, a nawet chaotyczne. Nie można bowiem nie zauważać, iż oskarżony wyjaśniając przed Sądem podaje, że żona po wyszarpieniu mu kluczy zaczęła się ubierać i synka S. i wyszła z domu (k. 136v), odpowiadając zaś na pytania Sądu wyjaśniał, że żona po wyszarpieniu kluczyków schowała je do kieszeni, zaczęła robić jakieś kanapki, potem ubrała siebie i syna i wyszła (k.137v-138). Następnie w innym miejscu oskarżony podał, że po wyszarpieniu mu przez żonę kluczy wyszedł do drugiego pokoju i był koniec zajścia (k.137v), zaś w dalszych wyjaśnieniach podał, że jak żona wyszła z domu po zdarzeniu to on zszedł na dół i chciał odkręcić koło od S. (...), bo był wtedy zdenerwowany, bo był potrzebny mu samochód (k. 141). Również odnośnie zarzutu z punktu II aktu oskarżenia Sąd doszukał się nieścisłości w wyjaśnieniach oskarżonego. Wszak trzeba zauważyć, iż

oskarżony podał, że nie rozmawiał z żoną na temat sprawy o znęcanie, a chwilę później w dalszych częściach swych wyjaśnień wskazał, że były ogólne rozmowy na temat tej sprawy, ale nie pamięta w jakim okresie czasu były te rozmowy (k.138). W podobnym charakterze oskarżony wypowiadał się również o innych zdarzeniach dotyczących istniejącego pomiędzy nim a I. K. konfliktu. I tak oskarżony zaprzeczył, aby składał na żonę skargi i pisma, następnie podając, że złożył pismo do Komendy Powiatowej Policji w W., później do Komendy Wojewódzkiej Policji w R. oraz do Komendy Głównej Policji w W.. W ocenie Sądu trudno oprzeć się wrażeniu, że oskarżony w swoich wyjaśnieniach próbuje ciężar winy za istniejący między nim a pokrzywdzoną konflikt i jego zachowanie w tym konflikcie, przenieść na pokrzywdzoną. Zdaniem Sądu wyjaśnienia oskarżonego oraz prezentowana przez niego postawa procesowa jest przyjętą przez niego linią obrony mającą na celu uchronić go od grożącej mu odpowiedzialności karnej. Z uwagi na powyższe okoliczności wyjaśnienia oskarżonego nie zasługują na danie im wiary i nie mogą być przyjęte za podstawę ustalenia stanu faktycznego sprawy.

W świetle powyższego w ocenie Sądu dowody zgromadzone w sprawie jednoznacznie wskazują, iż oskarżony P. K. wyczerpał dyspozycje: w przypadku czynu I art.157 § 2 kk i w przypadku czynu II art.245 kk albowiem I: w dniu 11.05.2013 r. w W. spowodował u I. K. obrażenia ciała w postaci drobnej rany palca II ręki prawej, otarcia skóry w okolicy L-S po stronie lewej, bolesności palpacyjnej okolicy L-S skutkujące naruszeniem narządu ciała na okres poniżej 7 dni oraz II. w nieustalonym dniu w okresie od 13.02.2013 r. do dnia 29.04.2013 r. w W. użył groźby bezprawnej wobec I. K. w celu wywarcia na nią jako świadka (pokrzywdzoną) przestępstwa znęcania się, stanowiącego przedmiot postępowania 1DS. 946/12, prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Wyszkowie w ten sposób, że groził jej zniszczeniem życia prywatnego i zawodowego w celu zmuszenia jej do wycofania złożonego zawiadomienia i zeznań w sprawie o znęcanie się nad nią i córką przez w/w, przy czym groźby te wzbudziły u I. K. uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione.

Kształtując wymiar kar oskarżonemu Sąd kierował się dyrektywami, o jakich mowa w art. 53 kk i dostosował ją do stopnia społecznej szkodliwości czynów w taki sposób, aby nie przekraczała poziomu zawinienia podsądnego, celów resocjalizacyjnych i prewencyjnych oraz mając na uwadze jej społeczny odbiór.

Mając zaś na uwadze treść art. 115 § 2 kk Sąd dokonując oceny stopnia społecznej szkodliwości wziął pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynów, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru i motywację sprawcy.

Czyn zarzucany w pkt I aktu oskarżenia godził w cenne dobra chronione prawem jakim jest zdrowie człowieka. Działając umyślnie oskarżony wykazał lekceważenie dla tej bezcennej wartości.

W tym miejscu trzeba zaznaczyć, iż zgodnie z przyjętym w orzecznictwie stanowiskiem „do okoliczności, na podstawie których należy poczynić ustalenia co do zamiaru sprawcy, zalicza się nie tylko godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy, siłę ciosu, ich wielokrotność, rodzaj i rozmiary użytego narzędzia, głębokość i kierunek ran, rodzaj uszkodzeń ciała, stopień zagrożenia dla życia ludzkiego, lecz również stosunek sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości i dotychczasowy tryb życia, zachowanie przed popełnieniem przestępstwa, a także pobudki, motywy oraz tło zdarzenia. Uzewnętrznione przejawy zachowania sprawcy pozwalają wnioskować o jego zamiarze” (vide: wyrok SA w Łodzi z dnia 04.06.2013 r., II A Ka 88/13, LEX 1331049, wyrok SA w Białymstoku z dnia 07.08.2013 r., II A Ka 80/13, LEX nr 1362656).

W realiach sprawy niniejszej oskarżony zaatakował pokrzywdzoną bez żadnego de facto powodu. Działał wobec pokrzywdzonej wykorzystując przewagę płci. Dążył do wyrwania kluczy, szarpał się z pokrzywdzoną, skutek czego doznała obrażeń ciała w postaci drobnej rany palca II ręki prawej i otarcie skóry w okolicy L-S po stronie lewej. Uderzył ją z pięści w okolice lewej nerki. Swoim zachowaniem mógł potencjalnie wyrządzić nawet znacznie większe szkody. Pokrzywdzona na szczęście nie doznała jednak poważniejszych obrażeń. Oskarżony z uwagi na sposób i umiejscowienie uderzeń z zamiarem bezpośrednim zmierzał do spowodowania u pokrzywdzonej obrażeń ciała. Działanie oskarżonego, który używając siły fizycznej próbował odebrać klucze pokrzywdzonej, a potem uderzył ją,

świadczy o rażącym nieposzanowaniu porządku prawnego, jak również obojętności dla tak podstawowych wartości, jakimi są godność człowieka oraz gwarancja nienaruszalności jego nietykalności cielesnej.

W świetle powyższego o winie nieumyślnej i zakwalifikowaniu czynu zarzucanego w pkt I aktu oskarżenia na czyn z art.157§3 kk wbrew supozycjom obrońcy oskarżonego, mowy być nie może.

Nadto mając na uwadze powyższe okoliczności, które zdaniem Sądu zostały udowodnione ponad wszelką wątpliwość, pozwalały działanie oskarżonego polegające na używaniu gróźb bezprawnych w celu wywarcia wpływu na pokrzywdzoną-świadka w postępowaniu karnym 1DS.946/12 zakwalifikować jako czyn z art. 245 kk. Oskarżony stosował groźbę bezprawną wobec osoby pokrzywdzonej mając na celu doprowadzić ją do wycofania złożonego zawiadomienia o popełnionym na jej szkodę przestępstwie i złożonych w prowadzonym przez organy ścigania postępowaniu obciążających go zeznań. Czynem swym godził w dobro wymiaru sprawiedliwości i poczucie bezpieczeństwa pokrzywdzonej. I. K. w kontekście zaistniałych okoliczności jego słowa odebrała jako groźbę zniszczenia życia prywatnego i zawodowego, co wynikało z jej zeznań. Miała uzasadnione obawy jej spełnienia. Nie ulegało wątpliwości, iż przestępstwo przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, którego dopuścił się oskarżony, cechowało się znacznym stopniem społecznej szkodliwości.

Analizując zatem elementy przedmiotowe i podmiotowe czynów zarzucanych oskarżonemu, w tym rodzaj naruszonych dóbr, rozmiar szkód wyrządzonych przestępstwem, powód i sposób dokonania tych czynów oraz rodzaj zamiaru i motywacji oskarżonego a także mając na uwadze dotychczasową niekaralność oskarżonego Sąd uznał, że wymierzona oskarżonemu kara grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych przyjmując, iż wartość jednej stawki dziennej grzywny wynosi 10 złotych za czyn I i 6 miesięcy pozbawienia wolności za czyn II będzie karą adekwatną do wszystkich podniesionych powyżej okoliczności.

W ocenie Sądu orzeczona wobec oskarżonego kara grzywny uświadomi oskarżonemu naganność jego postępowania a także nieopłacalność podobnych zachowań w przyszłości. Ilość stawek dziennych grzywny odpowiada stopniowi szkodliwości społecznej popełnionego czynu, zaś wysokość jednej stawki dziennej uwzględnia warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe oskarżonego. Wobec warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności będzie to jedyna realna dolegliwość będąca konsekwencją popełnionych przestępstw.

W ocenie Sądu bowiem oskarżony zasługiwał na zastosowanie wobec niego dobrodziejstwa instytucji warunkowego zawieszenia orzeczonej za czyn II kary pozbawienia wolności. Zdaniem Sądu w jego przypadku jej cele pomimo zawieszenia zostaną osiągnięte, zaś wynoszący 2 lata okres próby będzie wystarczający i jednocześnie niezbędny do tego, aby oskarżony swoim postępowaniem udowodnił, że zasłużył na daną mu szansę i nie powrócił już na drogę przestępstwa.

O kosztach rozstrzygnięto w oparciu o zasadę, zgodnie z którą oskarżony winien ponieść ciężar finansowy postępowania w przypadku wyroku skazującego(art. 627 kpk). Jednocześnie nie znaleziono podstaw do odstąpienia od tej reguły na rzecz zwolnienia od ponoszenia kosztów procesu przez oskarżonego, albowiem koszty te nie są zbyt wysokie, a jednocześnie oskarżony uzyskuje dochód z pracy zarobkowej w wymiarze pozwalającym na uiszczenie należności wobec Skarbu Państwa. O opłacie Sąd orzekł na mocy art. 2 ust. 1 pkt 2 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 r. ze zm.).